

SŁOWO

WILNO, Czwartek 12 marca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu lub z adresem pocztowym 4 zł., z przaliczką 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

OGŁOSZENIE: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 60 gr. w numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku i mają być przez Administrację zniszczone. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptycznego — A. Laszuk.
- DUKSZY — Bufet Kolejowy.
- GLEBOKIL — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.

- N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- SLONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczyński.
- WARSZAWA — ul. Włocław. Kł. „Ruch”.
- WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Kościół a Państwo

MOWA SENATORA W. ROSTWOROWSKIEGO

wygodzona w Senacie dnia 5 marca 1931 r. podczas dyskusji nad budżetem M.W.R. i O.P.

Mowa senatora W. Rostworowskiego, która podajemy niżej, zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie wśród naszego społeczeństwa, dlatego informujemy o niej świadomie okłamywanego przez t. zw. prasę narodową. Użył się religijny, nie wybredny walec polityczny przez stronnictwa narodowe, uzurpowanie monopolu na prawomówność katolicką, sprawiła, iż zagadnienia religijne często zaczynają być zabarwiane politycznie, raczej partyjnie, a wskutek tego obniża się ich powaga i znaczenie.

W swoim czasie doskonałą odprawę partyjną, używając religię za parawan w grze politycznej, dał wybitny katolicki pisarz x. Jan Urban, red. „Przebieg Powsz.”.

Mama sen Rostworowskiego ostrzeżenie i w sposób stanowczy wyraża swoją sytuację.

Wysoka Izba Działalność min. Wyznani Religijnych i Oświecenia Publicznego obejmującej podajemy niżej, zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie wśród naszego społeczeństwa, dlatego informujemy o niej świadomie okłamywanego przez t. zw. prasę narodową. Użył się religijny, nie wybredny walec polityczny przez stronnictwa narodowe, uzurpowanie monopolu na prawomówność katolicką, sprawiła, iż zagadnienia religijne często zaczynają być zabarwiane politycznie, raczej partyjnie, a wskutek tego obniża się ich powaga i znaczenie.

Nie chce w ten sposób i wadziłości zatonąć i dlatego, mówiąc o jednym odcinku, o odcinku wyznaniowym, będę szczegółowo mówił tylko o stosunku Kościoła katolickiego do Państwa.

Jeśli chodzi o szeroki opinię publiczną, to w żadnej mojej dziedzinie nie panuje o istocie tych stosunków taka lekkomyślność i głęboka ignorancja, jak w tej właśnie.

I dlatego na tym gruncie swobodnie, niż na jakimkolwiek innym, może bujać i plenić się wszelka demagogia, wszelka niedorzeczność, wszelkie szkodnictwo.

Panowie przecież wiedzą, że od pewnego czasu opinia publiczna jest utrzymywana w przekonaniu, że stoimy w Polsce w przededniu walki z Kościołem, że rządy pomajowe czekają tylko odpowiedniej chwili, by konkordat ze Stolicą Apostolską zerwać i walkę rozpocząć.

Tego strasznaka używano bardzo powszechnie podczas ostatnich wyborów i nie mogę nie stwierdzić, że to hasło doznawało dość znacznego powodzenia w pewnych okolicach naszego Państwa.

Nie chce się nad tym faktem, faktem niewątpliwym dłużej rozwodzić, ale bolewnie nad nim należy jako obywateli tego państwa, ale przedewszystkiem jako katolików.

Dziś się bowiem przed to krzywdy i Kościołowi i Państwu.

Moi Panowie! Iść ludzi w Polsce zdaje sobie chyba najpowszechniej sprawę z tego, że zagadnienie stosunku Państwa i Kościoła jest jednym z najtrudniejszych zagadnień współczesnych.

Wchodzi tu przecież w grę, spotykają się na każdym kroku, zająłaby się i sobie dwa potężne czynniki. Czy ich stosunek wzajemny może być czynnikiem, może objąć całkowicie, jakkolwiek, choćby prawniczo, najpełniej skonstruowany konkordat? Czy życie samo nie mówi, że tam gdzie na jednym i tym samym terenie spotykają się i działają dwie wielkie organizacje, tam dla ich harmonijnej współdziałania nie wystarczy, nie mogą wystarczyć same paragrafy i artykuły.

Tam oprócz nich niezbędna jest atmosfera bliźniaczej wzajemnej i zaufania.

I zapytuje Panów z Klubu Narodowego, czy Panowie też atmosfery z całą świadomością, z całą bezwzględnością nie zamierzacie? Czy prasa Panów, agitacja Panów, nie dąży systematycznie do tego, żeby stosunki między Kościołem i Państwem zagnęć i zatrzeć? Czy Panowie w tej dziedzinie, która dotyka najgłębszych, najczulszych strun duszy ludzkiej i sumienia ludzkiego, nie siędacie świadomie niepokoju i zamętu?

Panowie słusznie mogą odmienne zadać, abym tak ciężkie zarzuty stawiając Panom, nie był gołosłowny. Otóż z tego materiału, jakim rozporządzam, wybiorę parę tylko przykładów, które uważam i które może Wysoka Izba uznać również za typowe.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ma na nad. J. E. Ks. Nuncjuszowi wielką wstęgę Polonia Restituta.

Prasa Panów, a w pierwszym rzędzie „A. B. C.”, puszcza w świat wiadomości, że ksiądz Nuncjusz odmówił przyjęcia tego wysokiego odznaczenia. Nazajutrz po tej wiadomości szef protokółu dyplomatycznego w imieniu i z polecenia Pana Prezydenta jedzie do pałacu Nuncjusza, wręcza wielką wstęgę z odpowiednim przemówieniem, na które w sposób bardzo serdeczny odpowiada ks. Nuncjusz. Czy panowie sadzą, że dziennik „A. B. C.” i cały szereg dzienników prowincjonalnych, które tę wiadomość powtórzyły, poczynały do elementarnej obowiązku sprostowania tej wiadomości i nietylko sprostowania, ale usprawiedliwienia się, że tego rodzaju wiadomości mogły być umieszczona. Nie podobnego. Czytelnicy pism tego typu konstruują sobie obraz stosunków, panujących między Kościołem i Państwem na podstawie tego faktu.

Nie chce tego czynu kwalifikować. Chciałbym tylko, żeby ten fakt doszedł do wiadomości jaknajszerszych mas i otworzył mi narzecze ocy na to, kto pod pozorem gorliwości, a nawet monopolu katolickiego, jest istotnym namiętnie stosunków religijnych w Polsce.

W sejmowej komisji spraw zagranicznych jeden z mówców stronnictwa narodowego wyrażał ubolewanie, że stosunki nasze ze Stolicą Apostolską nie są dość tro-

skłiwie pielęgnowane, twierdził nawet, że wskutek tego interes państwowy Polski został na szwank narazony.

Wypływałoby z tego oświadczenia, że Panom chodzi o dobre stosunki między Izdaniem a Stolicą Apostolską, że Panowie sobie zdają sprawę z wagi i z znaczenia tych stosunków. Dlaczego w takim razie w prasie Panów były puszczane niezgodne z prawdą wiadomości o przebiegu audjencji naszego ambasadora p. Skrzyńskiego u Ojca św. i o jego odwołaniu. Wiadomości te ukazywały się w chwili dla Państwa i dla naszego stosunku ze Stolicą Apostolską istotnie trudnej, w związku z wypadkami w Małopolsce Wschodniej.

Przytoczyłem tu parę faktów i przytoczyłem je w formie zarzutów. Ale może Panowie mają istotnie jakieś dane dla twierdzenia, że Kościółowi w Państwie grozi ze strony Rządu jakieś niebezpieczeństwo. Może Panowie mają istotnie nie tylko prawo, ale i obowiązek nawoływać do tego, co Panowie nazywają „czujnością katolicką” i spełnieniem obowiązku katolickiego.

Zanim na tak postawione pytanie odpowiem, pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jeden niepodlegający wątpliwości fakt.

W wszystkich państwach wschodniej i środkowej Europy, powołanych do życia po wojnie, byliśmy świadkami mniej lub więcej ciężkich konfliktów między Kościołem i Państwem. Widzieliśmy to w Czechosłowacji, widzieliśmy to w Jugosławii i na Litwie. Jedynym państwem, w którym konfliktu ze Stolicą Apostolską nie było, jest Polska.

pragnę tu stwierdzić w sposób najbardziej stanowczy na miarodajnych podsta- wach oparty, że społeczeństwo katolickie ma to w pierwszym rzędzie do zawiązania konsulentem, ujmującemu zagadnienia w szerokiej perspektywie stanowisku Marszałka Piłsudskiego.

To jest już dzisiaj nietylko fakt historyczny, to jest także gwarancja na przyszłość.

Konkordat nasz ze Stolicą Apostolską zawiera w sobie, jak Panowie wiedzą, dwa typy postanowień. Są tam w sprawach zasadniczych postanowienia ostateczne i te są najistotniej wykonywane przez Rząd. Jest natomiast cały szereg spraw natury materialnej, które nie mogły być rozstrzygnięte w chwili podpisywania konkordatu i one to właśnie są przedmiotem rokowań między Komisją Papieską a Rzadem. Był okres czasu, kiedy nas Episkopat żalił się słusznie, że sprawy te zalegały i nie posuwały się naprzód. Osobistej inicjatywy p. premiera Świątko jeszcze z czasów pierwszego jego rządów zawiądzaliśmy przyspieszenie tempa tych prac. Atmosfera, w której pracuje z Rzadem Komisja Papieska, jest według moich informacji, w pełnym znaczeniu tego słowa przyjazna.

Storo na gruncie konkordatu i stosunków ze Stolicą Apostolską nie znajduje faktów, któreby świadczyły o wroguim stosunku Rządu do Kościoła, spróbuję ich szukać na terenie tego resortu, o którym dzisiaj mówimy, to jest na terenie Ministerjum Wyznań i Oświaty.

Panowie pamiętają przeszłoročną debatę nad tym budżetem w Senacie i w Sejmie. Była ona szeroko powtarzana i omawiana w prasie. Podczas tej dyskusji padło z ust p. ministra Czerwinskiego oświadczenie, które pragnę Wysokiej Izbie, a tą drogą i szerokiej opinii w kraju przypomnieć, jest ono bowiem zupełnie zasadnicze i jasne.

Konstytucja nasza orzeka, że w zakładach, w których kształci się młodzież poniżej 18 lat życia, nauka religii jest obowiązkiem. Stoję na gruncie prawa i z tej zasady prawnej już sumienie pedagogiczne każe mi wyprowadzić wniosek, że i na innych lekcyjach w szkole i w ogóle w oddziaływaniu szkół na młodzież, nie powinno być niczego, co by zasada, ogłoszonym na lekcyjach religii przestąpiło, ażebyśmy nie wychowywali młodzieży w duchowej anarchii.

A w dalszej debacie dodał jeszcze p. minister:

Nie mam na swoim sumieniu, ani jednego, jakiegokolwiek zarządzenia, ani jednej jakiegokolwiek nominacji personalnej, która miałaby za skutek zmniejszenie, obniżenie znaczenia lub powagi, wychowania religijnego w Polsce, czy w ogóle wpływu Kościoła katolickiego na wychowanie religijne młodzieży katolickiej.

Jeżeli stronnictwo narodowe troszczy się tak głęboko o religijne wychowanie młodzieży katolickiej, dlaczego z takim zgrzytem nieukierowanego enwiewu przyjęto nominację ks. prof. Zongolowicza na wiceministra oświaty i wyznań? Dlaczego wszelkimi siłami usił owano z tej strony zdyktować tego osobie, negocjować jego wpływy, przemilczeć jego publiczne oświadczenia? Dlaczego umieszczano w prasie wyssane z palca wiadomości, że Stolica Apostolska żądała jego ustąpienia? Na jakiej podstawie nieeli Panowie prawo twierdzić, że ksiądz katolicki, prof. prawa kanonicznego, zrodził się przeciw, to wysoki i odpowiedzialnie stanowisko na to, żeby był parawanem wrogiem Kościołowi robot? Ksiądz minister Zongolowicz dość przecie jasno sformułował swoje stanowisko, kiedy powiedział publicznie:

ODZNACZENIA.

WARSZAWA. PAT. — W dniu 11 b. m. o godz. 7 wiecz. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości uroczystość wręczenia odznaczeń Orderu Odrodzenia Polski nagrodzonym stalec Orlondom sądownictwa i prokuratury, oraz urzędnikom Ministerstwa Sprawiedliwości. M. in. odznaki Orderu trzeciej klasy otrzymał p. Wacław Waszyński, prezes sądu okręgowego w Wilnie i adwokat Orderu czwartej klasy p. Stanisław Debicki, prokurator sądu okręgowego w Wilnie.

GIÓWNIJSZE WYDANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

WARSZAWA. PAT. 11 b. m. w drugim dniu ciągnięcia 5 klasy 22 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głównie zwycięzcy wygrane podług numeru następujące: po 10 tys. zł. 28 000, 45.370, 97.961, po 5 tys. — 24.933, 138.977.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU w sprawie podpisania umów gospodarczej i likwidacyjnej z Rzeszą

WARSZAWA. PAT. — Na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dn. 11 b. m. minister Zaleski w obszernym przemówieniu wyłuszczył motywy, które spowodowały rząd polski do podpisania umów gospodarczej i likwidacyjnej z Rzeszą Niemiecką i do przedłożenia ich do ratyfikacji parlamentu.

W świadomości, że tylko na drodze czynnej współpracy międzynarodowej szukać można środków do opanowania istniejących trudności gospodarczych, rząd polski przedłożył Izbie ostatnio kilkanaście bilateralnych umów handlowych. Bierze on bardzo czynny udział w Komitecie ekonomicznym i finansowym Ligi Narodów, w konferencji paleo-europejskiej i pracach bloku państw rolniczych, rząd polski zawarł z Rzeszą Niemiecką umowy: handlową i likwidacyjną. Umowa likwidacyjna jest umową, która ma na celu wyeliminowanie z polskiej gospodarki niemieckiej polityki gospodarczej naruszającej równowagę wymienną między Polską, ał wszystkich państw rolniczych, które są dostawcami Rzeszy. Każda akcja, zmierzająca nie do stabilizacji światowej produkcji rolniczej, lecz do jej zwiększenia, przeciwstawia się solidarnej akcji międzynarodowej w walce z kryzysem rolniczym.

Minister Zaleski wskazał na zmniejszenie się w roku 1930 wywozu niemieckiego do krajów rolniczych jako za dowód, że opanowanie kryzysu gospodarczego państw rolniczych leży również w interesie gospodarki niemieckiej. Umowę likwidacyjną minister Zaleski określił jako zdrowy i korzystny dla obu stron kompromis.

Na zakończenie p. minister Zaleski podkreślił, że tak samo jak rząd polski i cała opinia polska z radością przyjęła fakt zawarcia umowy likwidacyjnej, tak również w interesie państwa polskiego, oparty na pakcie Ligi Narodów, nie jest porozumieniem, zwróceniem przeciwko komunikowi, lecz jest wyrazem solidarności obu krajów w celu zabezpieczenia sobie pokojowych warunków bytu i rozwoju, oraz wyrazem woli obu narodów, „solidyzacji” w dziedzinie pacyfikacji. Sprawa dawca przypomniał treść traktatu, poczem w imieniu całej Izby przesłał z trybuny sejmowej pod adresem sprzymierzonego królestwa rumuńskiego wyraz szczerzej przyjaźni i szacunku, oraz życzenia pomyślności na drodze trwałego pokoju (uczucie okłasił) Projekt ustawy ratyfikacyjnej przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Z Izby Izba przystąpiła do sprawozdania komisji spraw zagranicznych o ratyfikacji porozumienia polsko-niemieckiego i innych umów — t. zw. traktatów likwidacyjnych. Pierwszy zabrał głos p. minister spraw zagranicznych Zaleski, który przedłożył rozrachunek umów międzynarodowych, wynikłych z traktatów pokojowych, ze specjalnym uwzględnieniem rozrachunków polsko-niemieckiego i polsko-ukraińskiego. W dłuższym wywodzie referent przedstawił kolejne losy tych rozrachunków, aż do ostatnich amów haskich i zobowiązań w jakiej znajdowała się Polska w przededniu konferencji haskiej i umowy likwidacyjnej warszawskiej. W zakończeniu referent wniósł o ratyfikację tych umów.

Pos. Winiarski (Kl. Nar.) wskazuje na korzyści finansowe i polityczne, które plan Younga dawł Niemcom, przyczem zaznacza, że umowa likwidacyjna była dla całosci układów potrzebna Niemcom i nie było powodu do robienia im zbyt daleko idących ustępstw.

Mówca twierdzi, że Niemcy w odrębnych układach z Polską zdobyły wielkie korzyści, gdyż Polska niecierpliwie zerwała się pretensyjny swych obywateli do Niemiec, a w dziedzinie likwidacji dała Niemcom więcej, niż wymagał plan Younga i dołożyła zerzenie się prawa okupacji. Koncluding: mówca oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko ratyfikacji.

Przedstawiciel Izby p. Mrozowski zwrócił uwagę, że rząd polski był zdania, iż w interesie Polski leży przyjęcie planu Younga i że gdyby Polska pozostała poza nawiasem znalazłaby się w niezmiernie trudnym położeniu. Co się tyczy układu warszawskiego, to w układzie tym Polska nie zerwała się swych pretensyj. Mówca stwierdza, że na zasadzie zerzenia się niemieckich pretensyj zarówno rządowych, jak i obywateli niemieckich do państwa polskiego, wszystkie procesy, jakie są wytoczone przed trybunałem rozjemczym polsko-niemieckim w Warszawie przeciwko rządowi polskiemu, una datą. Na 1559 wszystkich obiektów likwidacji

podlega 316 Zwolniono 1116 tak, że zostało niezlikwidowanych 127, w tem 55 nieruchomości miejskich, 56 obiektów przemysłowych; 13 rułnych i 3 obiekty kolejowe. Mówca zaznacza, że nie stosowano naogół likwidacji przymusowej, a tylko dobrowolną.

Następnie pos. Nosek (Kl. Chł.) zauważa, że traktat nie tylko nie daje żadnej korzyści, ale przynosi zwłaszcza dla ziem zabudowanych straty. Z tego względu mówca zapowiada głosowanie swojego stronnictwa i rzecznictwa traktatowi.

Pos. Szawlewski (BB) zwraca uwagę, że bilans finansowy, wnieiony z Hagi przedstawia się dodatnio. Nasz majątek był obciążony zobowiązaniami w wysokości 8 milionów. Za ratyfikacją więc przedłożonych układów oczyszczenie naszej hipoteki państwowej z omych 8 miliardów na rzecz komisji oszkodkowni. Pamiętać trzeba, że układy te nie dają Niemcom nawet bezpośrednio prawa wtrącania się do naszych stosunków wewnętrznych, do stosunków państwa, do jego obywateli.

Po przemówieniu referenta marszałek zarządził głosowanie imienne. Oddano głosów 280, w tem ważnych 278. Za ratyfikacją było wypowiedziało się 188 posłów, przeciwko 90. W ten sposób Izba przyjęła tenże projekt ustawy w trzecim czytaniu.

Następnie zabrał głos p. min. Prystorski, który omówił szczegółowo ratyfikowane umowy.

Posiedzenie Sejmu trwa.

Wskaz z bezrobociem w Austrii

W ciągu ostatnich 5 lat zostało wydane przeszło miliard szylingów austriackich na zapomogi bezrobotnym. Przeciętnie wydaje się 200 milionów rocznie na które składają się opłaty przedsiębiorców i robotników oraz dotacje z funduszu Związków ziemi gmin. Stanowi to około 10 części państwowego budżetu Austrii. Miliard szylingów jest ekwivalentem miljardego dolarów, które są stracone przez ekonomiczną dysharmonję. Dwa miliony Wiedeń posiada przeciętnie 100 tysięcy bezrobotnych.

Ten znaczny procent bezrobotnych i znaczne wydatki na nich są wywołane nietylko kryzysem gospodarczym, lecz, i to przede wszystkim, strukturą gospodarczą współczesnej Austrii, będącej szczytami wielkiego organizmu gospodarczego i politycznego. Na podłożu stosunków politycznych rozwiła się życie gospodarcze i gruntownie przekształcenie jednego musi wywołać zaburzenie w drugim. Dwumilijonowa stolica sześćo-miljonowa państwa ciąży na jego polityce społecznej. Dzięki niej austriacka socjalna demokracja stała się niemal decydującym czynnikiem w polityce społecznej, zwłaszcza Wiednia i wywołała ciężary społeczne, przewyższające warunki produkcji austriackiej.

Obecnie Rada Narodowa (Parlament austriacki) poświęcił ostatnie swe posiedzenie problemowi bezrobocia. Kanclerz doktor Ender w wielkiej mowie przedstawił co rząd zrobił w sprawie bezrobotnych. Kanclerz podkreślił dążność do zawarcia traktatów handlowych, potęgujących eksport przemysłu austriackiego, mówił, że w robotach publicznych będzie dawane pierwszeństwo własnym surowcom. Przedstawił plan inwestycyj, które mają 50 proc. bezrobotnym dać pracę. Wyzyskanie sił wodnych musi podnieść zdolność produkcyjną Austrii i zapewnić jej powodzenie we współzawodnictwie międzynarodowym. Projektuje się „rocenrala dla kredytu zakładom przemysłowym, mającym produkcyjnie zastosaować pracę bezrobotnych. Na bu doświadczenia mieszkań ma być dany kredyt 200 milionów szylingów. Pozostała budownictwo ma otrzymać 110 milionów. Wszystkie resorty mają rozwinąć działalność inwestycyjną. Kanclerz wspominał że w ostatnich latach 10 tysięcy robotników austriackich wyemigrowało do Francji. Musimy zaznaczyć, że emigracja dziś jest uniemożliwiona tem, że w krajach przyjmujących emigrację panuje dziś kryzys ekonomiczny.

Echa włamania do poselstwa polskiego w Moskwie

SPRAWCA SKAZANY NA WIEZIENIE I DEPORTACJĘ

MOSKWA. PAT. W dniu 11 b. m. w sądzie ludoym przy moskiewskim urzędzie śledczym odbyła się rozprawa nad oskarżonym, który w nocy z 16 na 17 lutego próbował włamać się do poselstwa polskiego w Moskwie.

Na ławie oskarżonych, prócz winowajcy Kowalczyka vel Pietrowa, zasiadł również jako współnik Michajowski, używający również nazwiska Fimenow. Kowalczykowi, akt oskarżenia zarzucił usiłowanie włamania się do gabinetu posta polskiego, celem dokonania kradzieży, Michajowskiemu zaś władze zarzuciły współdziałanie w tem przestępstwie przez dostarczenie Kowalczykowi znacznej listonosza z podrabionymi czterema depeszymi.

W czasie obrady Kowalczyka w poselstwie Michajowski miał znajdować się na strażnicy przed gmachem. Przewód sądowy prowadzono w dwóch kierunkach: stało się wykazać, że Kowalczyk jest zwykłym złodziejem recydywistą, oraz że znalezione u niego depesze i bony aprocizacyjne z kooperatywy G.P.U. były skradzione lub też skradzione. Kowalczyk na sądzie stale podkreślał, że specjalnym naciskiem, że jest zwykłym złodziejem „recydywistą, 8 razy karonym i do gmachu poselstwa przyszedł w celach kradzieży.

Znajdujących się w pokojach poselstwa kosztowności i sreber nie ruszał, spodziewając się, że znajdzie w gabinecie posta rzeczy cenniejsze. Michajowski natomiast kategorycznie przeczy, jakoby miał fałszować i dostarczać depesze Kowalczykowi, jak również, aby brał udział w sprawie włamania do poselstwa polskiego.

Przyznaje on, że jest zawodowym złodziejem kieszonkowym, mieszkał jednak nie okrada. W ten sposób w pochodzenie zagadkowych depesz, znalezionych podczas rewizji w poselstwie przy Kowalczyku, nie udało się w czasie przewodu sądowego ustalić. Co do takśwóid 1117, to na przewoźnie sądowym ustalono, przesłuchując szofera i pasażera, że takśwóid ta nie miała nic wspólnego z włamaniem.

Rozprawa sądowa trwała od 12.40 do 13.45, poczem sąd naradził się około trzech godzin nad stylizacją wyroku.

Przed godziną 17 ogłoszono wyrok, skazujący Kowalczyka i Michajowskiego na 2 lata więzienia, a po odbyciu kary na 5 lat zesłania do oddalonych miejscowości Związku Sowieckiego.

Na procesie obecni byli p. o. szefa wydziału polskiego Narkomindietu. Morstyn, attache poselstwa polskiego w Moskwie Zabiello, oraz kilku przedstawicieli prasy moskiewskiej i zagranicznej.

Burza śnieżna nad Niemcami

BERLIN. PAT. — Ubogie! doby przeszła nad zachodnią i południową częścią Niemiec szczególnie silna burza śnieżna. Wskutek niebawale dotychczas w roku bieżącym śnieżny, niektóre pociągi doznały opóźnienia o kilka godzin. Szereg przewoźców telefonicznych został przerwany. W Monachium wskutek niestannego śniegu, ruch aliczny został niemal zupełnie zatamowany. Niecierw weszły podobno w obręb prądów powietrznych, pochodzenia bieżącego, tak, że niema wódków na przedkie ociepleni się. W okręgu berlińskim zanotowano u bieżącej noy 10 st. niżej zera, podczas, gdy ostatnio temperatura wahała się stale koło zera.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU. CZY POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?

Ziół grotza na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

ECHA KRAJOWE

O POPULARYZACJĘ ŚWIETLIC

W nr. 55 „Słowa” umieszczony został artykuł pod tytułem „Świetlica - teatr - radio” w którym p. Jan Hopko twierdzi, iż popularyzacja świetlic u nas na Z. Wschodnich rozpoczęła się niedawno, bo zaledwie od trzech lat. Twierdziendo to jest mylnie i świadczą o tym liczne dane, które nie tylko w latach 1929-30, ale i w latach 1931-32, a także w latach 1933-34, w których w świetlicach ROK powstały w 1929 r. W dziedzinie wydawnictwa do społeczeństwa ROK krążyła potrzeba omówień ludowych temi słowami: „Nie wystarczy szkoła przez państwo, czy przez instytucję społeczną utrzymywana, bo wpływy jej wsiąkną będą bez śladu, dopóki nie będzie z duszy i umysłu człowieka wpływ domu i otoczenia. I tu pierwszym krokiem Rndy Opiekuńczej Kresowej jest zawsze założenie domu ludowego. Gdziekolwiek działa twórca domu ludowego, Opiekuńczy tam już ziarna wyrotowej roboty nie wzięliście.”

Na II-ich Targach Północnych ROK demonstrowała swój dorobek z akcji domów ludowych w specjalnym pawilonie. Poza wykreślenie rozwoju sieci Domów ROK, działającą obecnie przeważnie na pograniczu sowieckim „Rada” demonstrowała model ośrodka kulturalno - społecznego w którym dom ludowy stał się powiniem materią społeczną i polityczną, „roju” wioskowego.

Od pierwszego dnia swego powstania ROK twierdzi, że powierzonej rozrostowi rozmaiłych „związków młodzieżowych”, bez oparcia precyzyjnie „związków” o domy ludowe, jest błędem, usypiającym czujność opinii społecznej i rządowej. Przyczyn powstania tego błędnie jest trzy: 1) ta — iż roz małego kalibru „związki młodzieżowe”, wstrajają jak grzyby po deszczu nie wymagają tego wysiłku pracy i środków pieniężnych co domy ludowe i świetlice. 2) iż taki „związek” nie mający swego widomego ogniska i sztytu łatwiej może swobodnie uprawiać przed kołami kilku imprez teatralno - obelodowych, urządzanych i reklamowanych w pismach parę razy do roku; 3) co najważniejsze, że jako łatwiej do zorganizowania, bo zawsze znajduje się przez i kilku członków, może poszczycić się swoimi licznymi rozgałęzieniami w krańcu, czy wioskach, które z przyzwyczajenia wyrobzonego impetu, chociaż jako wartość kulturalna w naszym kraju jest żadna.

Prrowadząc od siedmiu lat wytworale propagandę o ludowych, z satysfakcją przeczytaliśmy w nr. 335 „Kurj. Warszawskiego” dn. 7. 12. r. ub. następujące słowa p. Wojciecha Górskiego: „Brak domów ludowych i bibliotek przy szkołach jest przyczyną powrotu do analfabetyzmu”. Jest nader charakterystyczne, iż w wypowiedziach te słowa p. Wojciecha Górski, znany i zasłużony dyrektor gimn. św. Wojciecha w Warszawie na przedstawie doświadczenia, które wniósł do szkoły ludowej założonej w majątku, odległym od Warszawy tylko o 35 km. Cóż więc mówić o wioskach, położonych też o 35 km. ale od „granic bolszewickiej”!

Michał Obizierski
W. prezes Rady Opiekuńczej Kresowej.

OSZMIANA

— Powiatowe zwoady narciarskie. W dniu 22 lutego br. staraniem Powiatowego Komitetu PW i WF, Powiatowego Związku Strzeleckiego i Półwiejskiego Klubu Sportowego urzędowo zostały zwołane narciarskie przy udziale 39 zwoadników rekrutujących się z szesciu organizacji sportowych. Wzięli w nich udział: Związek str. cleski (14 zwoad.), Gimnazjum Państwowe w Oszmianie (10 zwoad.), Policijny Klub Sportowy (3 zwoad.) Seminarjum, Nauczycielskie w Boranach (3 zwoad.), Szkoła Powszechna w Oszmianie (3 zwoad.) i Makabi (1 zwoad.).

Najwięcej punktów zdobył Związek Strzelecki, dalej w kolejności zdobytych miejsc porządkują Gimnazjum Oszmiańskie, Pol. Klub Sportowy, Seminarjum Boruńskie i Szkoła Powszechna w Oszmianie.

Zdobyte 2-gie miejsce przez uczącą się młodzież jak również i udział 3-ich zakładów naukowych w zawodach, świadczy o rozwinięciu w młodych zamilowaniu do tego zdrowego sportu.

— Ważne Zebranie Komitetu Powiatowego LOPP. W dniu 22 lutego br. w lokalu Reursury Obywatelskiej odbyło się Ważne Zebranie Komitetu Powiatowego LOPP. Po wyśluhanii i przyjęciu do wiadomości obszernego sprawozdania za ubiegły r. 1930, przystąpiono do rozpatrzenia projektu budżetu i planu pracy na rok bieżący i przyjęcia tych punktów bez zmian. Do Komitetu na rok 1931 weszli: p. starosta Suszowski — jako prezes, p. Dyrektor Zawistowski — jako wiceprezes i p. Bronisław Mackiewicz jako sekretarz — skarbnik. Następnie uzupełniono komisję rewizyjną i wybrano delegatów na ogólnie zwołanie Komitetu Wojewódzkiego.

Znaczącą rolę, że na terenie pow. Oszmiańskiego istnieje, oprócz Komitetu Pow. w Oszmianie, 9 klubów.

Według stanu na dzień 31 grudnia 1930 roku LOPP posiada w powiecie Oszmiańskim 570 członków, co w stosunku do sta-

nu z r. 1929 stanowi wzrost zaledwie o 39 członków. Mamy jednak nadzieję, że rok bieżący będzie okresem intensywniejszej pracy komitetu Powiatowego w kierunku pozyskania nowych członków i rozwinięcia szerokiej propagandy na rzecz tak pożytecznej i koniecznej instytucji jaką jest Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Pek.

SŁONIM.

— Posiedzenie Sejmiku Powiatowego w Słonimie. W dniu 25 um. odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie sejmiku Powiatowego w Słonimie tem ważne, że na porządku dziennym swoim poza szeregiem innych spraw miał do przedyskutowania i uchwalenia budżet na r. 1931 — 32.

Posiedzenie to odbyło się pod przewodnictwem Starosty Powiatowego p. Kościelca. Wydział Powiatowy kierując się przy układaniu preliminarza budżetowego hasłem jaknajdalej idących oszczędności, zaniechał jakikolwiek inwestycji poza pracami nagłymi ze względów publicznych, przedłożył preliminarz, którego globalna suma w wydatkach wyciecznych sięgnęła kwoty zł. 1210552 w wydatkach, zaś w wydatkach nadzwyczajnych — 100000 zł. w dochodach zwyczajnych 1.060.552 zł. i w nadzwyczajnych 250.000 zł. zatwierdzony zaś przez Sejmik podniesiony w dochodach i wydatkach zwyczajnych o 1000 zł.

Różnica powstała w związku ze skróceniem przez Sejmik 1.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego Wydziału Powiatowego i wstawienia do budżetu kredytu na zapomogi dla chroniska żydowskiego 500 zł. i gro madzkie Międzywoje 1.500 zł. na budowę szkoły.

W dochodach zaś zwiększono o 1000 zł. podatek od spozycia, zużycie wzgl. produkcji.

Tu należy nadmienić, że Sejmik Słonimski pierwszy w Polsce skrócił podatek od przedmiotów zbytku, samochodów, wólanów, powozów, koni wierzchowych i broni myśliwskiej, uważając je za przedmioty w dobrej obecnej za niezbędne.

Ponadto na posiedzeniu tym dokonano wyboru członka wydziału powiatowego na miejsce p. M. Piotrowskiego, który zrzekł się mandatu. Na starostwo to, jak już do nosiliśmy, wszedł p. Olchowik — drobny rolnik z gm. Dereszyński tej powiatu. Poza tem wybrano p. Pawła Sonczyk a członka Komisji Rewizyjnej na miejsce p. Święckiego, który z terenu pow. Słonimskiego wyjechał, jako członek komisji rewizyjnej Sejmiku do Komunalnej Kasy Oszczedności w Słonimie wszedł p. dyr. E. Kostro.

Ponadto załatwiono szereg spraw bieżących.

LEKARZ

prosi o informację, gdzie w wojew. Wileńskim, Nowogródzkim, Poleskim jest zadowolony brak pomocy lekarskiej, jakie warunki zarobkowe, mieszkaniowe, (ogróf) komunikacyjne
Adres: dr Nap-1-0-1 C. arnocki, Wilno, Antok 149.

SWIRANKI

— Nowa placówka. Miejscowości Swiranki jest gęsta, oddalona od większych miasteczek, mało zaludniona, zaledwie kilkanaście chat i kościół — to wszystko. Kilka osób inteligencji z kszędem proboszczem na czele, pracuje w dziedzinie oświaty i wychowania młodzieży szkolnej. Poza tem cichnia bezgarniczka.

Brak zrozumienia, chęci do pracy nad sobą i bliżnich wśród mieszkańców m-ka Swiranki i okolic, nasuwa wielkie trudności współpracy inteligencji.

Miejscowy ks. proboszcz, Teofil Przymont od dłuższego czasu szukał sposobu, wyjścia z tak smutnej sytuacji i postanowił zorganizować pozaszkolną młodzież w Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

To też, żeby oświata i wychowaniem należycie pokierować, zorganizował patronat z szesciu osób inteligencji, który po kilku posiedzeniach zorganizował Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i zastępnie wsi Popiszki. Dnia 1-III 31 r. odbyło się zebranie organizacyjne S.M.P., na które zgromadziła się młodzież obojga płci bardzo licznie. Podczas zebrania młodzież okazała wielki zapal do pracy nad sobą, a nawet nie którzy się wyrazili, że dla nich ten dzień jest b. radosny z tej racji, że nareszcie mogą rozpocząć pracę nad sobą przy tym warzcie jakim jest S.M.P.

Wobec powyższego dochodzimy do wniosku, że młodzież, która samodzielną stawiła opór przeszkomu, zagradzającym jej drogę do zaspołeczenia codziennym potrzeb moralnych i materialnych, szuka wyjścia z tego położenia, czego się liczenie do S.M.P.

Miejscowe społeczeństwo z smutkiem przyznaje się, musi, iż dotychczas życie młodzieży pozaszkolnej traktowało po macoszce, gdyż nigdy się nią po katoliku nie zajął. A jednak zasada społeczeństwa katolickiego powinna być odwieczna dewiza katolicyzmu, budować, tworzyć i przebudowywać — burzyć tylko tam, gdzie przebudowa jest niemożliwa, a dopiero taka praca może zapewnić trwałość rozwoju kultury społeczeństwa polskiego. R. K.

„K. Polski” o traktacie handl. z Niemcami

W 6 MINUT — 2000 ŻŁ.

„Kurjer Polski” stał się organem związku przemysłu górnictwa i banków tak zw. „Lewiatanu”. Gdy przemysł zachodni Małopolski i Śląska był przez cały czas pertraktacji traktatowej z Niemcami zwolennikiem zawarcia traktatu przemysłu Krolewstwa wychowawczego, w cieplarnianej atmosferze wysokich cel rosyjskich, zasilany kredytami państwowymi, względem traktatu wysuwał różne zastrzeżenia. Mamy w wielu gałęziach produkcji bardzo przestarzałe maszyny i urządzenia. Stąd powstanie nowych przedsiębiorstw w tych gałęziach na mocy przyprywu obcego kapitału jest dla wielu naszych przemysłowców rzecz niepożądaną. Tu zachodzi różnica między interesami przemysłowców, a interesami przemysłu krajowego. Traktat bezwarunkowo przyczyni się do przyprywu obcych kapitałów do Polski.

Obecnie organ „Lewiatanu” jakkolwiek wyraża wątpliwości co do bezpośrednich gospodarczych korzyści traktatu, jednak wyraża zadowolenie z powodu ratyfikacji traktatu oraz nadzie-

je, że traktat zostanie ratyfikowany i przez parlament niemiecki.

„Kurjer Polski” pisze: Poza kalkulację kupiecką, istnieją jednak inne jeszcze względy i motywy. Dał temu wyraz minister Zaleski. Z punktu widzenia polityki zagranicznej, ratyfikacja będzie krokiem pojednawczym, demonstracją chęci pokojowego unormowania wzajemnych stosunków. Nie jest to motyw obcy i dla sfer gospodarczych, które zdają sobie sprawę ponadto, że wiecznie żyć w stanie beztraktatowym byłoby gorszym interesem niż ratyfikacja obecnego projektu.

Przychodzi namdo rzec inna. Dojrzew w tej chwili porozumienie francusko - angielskie i może stać się fundamentem dla pokojowego rozwoju polityki europejskiej w b. roku. Demonstracja pokojowa z naszej strony może przynieść bardzo w porę dla naszych sąsiadów i przyjaciół na Zachodzie. Tego rodzaju korzyść może mieć większą wartość niż tysiąc wagonów węgla mniej lub więcej.

Mienszewicy zagraniczni o procesie moskiewskim

Rosyjska partja socjalno - demokratyczna (mienszewicy) ma obecnie swój centralny komitet wykonawczy w Berlinie, gdzie znajduje się zagraniczna delegacja tej partji z Abramowiczem, Danem na czele. Organem tej grupy jest czasopismo „Socjalistycznej Wiestnik”. W związku z moskiewskim procesem, w którym jako oskarżony występuje prof. Groman, pod zarzutem, że utrzymywał stosunki z zagranicznymi socjal - demokratami, wzrosło zainteresowanie się grupą Abramowicza i Dana, która na wytoczony proces żywo zareagowała. Dan oświadczył przedewszystkiem, że wszyscy ci, którzy obecnie staneli w Moskwie przed sądem, już od lat dziesięciu nie są członkami socjal - demokracji rosyjskiej i zaznacza, że wystąpili z par-

tji soc. - dem. dlatego, aby mogli wstąpić do służby rządowej, mniemając, że jest to najlepszy sposób obrony interesów proletariatu i rewolucji, a zarazem dogodny środek współpracy dla spokojnego i stopniowego rozwoju bolszewizmu.

„Członkowie naszej partji, — powiada Dan — usilnie pracowali w kierunku gospodarczej odbudowy państwa i sa to właśnie mienszewicy, którym bolszewizm powinien zawdzięczać znaczną część odniesionych dotychczas sukcesów”.

Pdziś odwiedzając się im bolszewicy za całą ich działalność dla dobra państwa moskiewskim procesem, który jest obrazem krzywdzącej niesprawiedliwości, wykorzystywanej dla celów agitacyjnych.

Zjednoczenie Cerkwi prawosławnej z Kościołem anglikańskim

Na skutek uchwały, powziętej na konferencji, odbytej w roku ubiegłym w pałacu Lambeth w Londynie, tworzy się specjalna anglikańsko - prawosławna komisja z udziałem przedstawicieli obu Kościołów, celem rozpatrzenia widoków możliwości połączenia wymienionych Kościołów. Arcybiskup Canterbury, prymas Kościoła Anglikańskiego, mianował członkami tej komisji następujące osoby: — Gloucester — Headlam, arcybiskupa Dublinu, biskupa Gibraltaru, profesorów Goudge'a i Graysted'a, kanonika Douglas'a i księdza Filipa Easher'a.

Co dotyczy przedstawicieli Cerkwi Prawosławnej w wymienionej komisji, to patriarcha ekumeniczny prosił wszystkich zwierzchników Cerkwi Autokefalicznych o mianowanie do składu komisji po jednym przedstawicielu od każdej Cerkwi. Dotychczas zostali mianowani przedstawiciele: Cerkwi Konstantynopolańskiej, — metropolita Thateira Germanos, Cerkwi Aleksandryjskiej — metropolita Hermopolitański Mikołaj, Cerkwi Cypryjskiej — metropolita Paphos Leoncjusz. O mianowaniu przedstawicieli innych Cerkwi Prawosławnych dotychczas niema informacji. Cerkiew Prawosławna w Polsce ma reprezentować w wymienionej komisji prof. Studium Teologii Prawosławnej U. W. p. M. S. Arsenjew. (PIP)

KSIĄŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO
ZARYS SATYSTYCZNO EKONOMICZNY ZIEM POLNOGOSPODARSTWA W SCHOD. 1922 r. 4 zł.
WSPÓLNE PRAWO LITERSKIE 1922 r. 2 zł.
REFORMY I PRZEWRÓTY AGRARNE EUROPY POWOJENNEJ I POLSKI 1926 rok, 10 zł.
„POLITYKA POLSKA I ODBUDOWA PANSTWA” odpowiedź na książkę Dmowskiego — 2 zł.
ZAGADNIENIE USTROJOWE, PROJEKT KONSTYTUCJI DECENTRALISTYCZNEJ 1928 r. 3 zł.
Z PRZEZYSŁI I WALK — 10 zł.
ZIEMIE WSCHODNIE I WARUNKI ICH ROZWOJU 1929 r. — 4 zł.
DALEKI WSCHOD W POLITYCE ŚWIATOWEJ 1930 r. — 5 zł.

WZYWAMY WSZYSTKICH

którzy kiedykolwiek zainteresowali się sprawą wyrobu w domu, poza swą pracą zawodową, skarpatek i pończoch na specjalnych maszynach małych, domowych, jak również tych, którzyby tu sprawę chcieli się zainteresować, aby zwrócili się do nas. Zarobek będziecie mieli zapewniony. Surowca dostarczamy. Odbiór produkcji gwarantujemy. Wszelkich informacji udzielamy zupełnie bezpłatnie. Podaj tylko swój adres dokładnie do TOW. WYMIANY HANDLOWEJ z ZAGRANICĄ, Warszawa, Długa 9.

W WIRZE STOLICY.

W 6 MINUT — 2000 ŻŁ.

Popularny piosenkarz i autor rewjowy Konrad Tom wytoczył proces dyrektorowi kina „Pola Negri Palace”, oskarżając go o pogwałcenie praw autorskich.

W swoim czasie Tom zawarł umowę z wytwórcą As - film. Ułożył wierszowaną wersję do dzieł twórcy „Niebezpieczny romans” i otrzymał za to 2000 zł. Warto zaznaczyć, że wypowiadanie całego tekstu. Tema trwało równo 6 minut.

Otóż As - film wynajął „Niebezpieczny romans” dyrektorowi „Pola Negri” gdzie też był w świetlaniu. Tom uważał że został oszukany i wyzyskany: wziął pieniądze od wytwórci As, ale od kina nie dostał, więc proces. Zażądał 10.000 zł.

Dyrektor kina wylegitymował się z ławicą iż As sprzedał mu film z wszelkimi prawami i bez żadnych restrykcji. Wobec tego Tom nie nie wskórał i będzie musiał się zadowolić swymi 2000 zł.

Clyba i to nie był zarobek. Ile trzeba by w tej proporcji — 6 minut = 2000 — zapłacić Boyowi za Słówka?

A jednak pisanie tekstów nie jest jeszcze najrentowniejszym zajęciem. Byc ładnie zbudowanym — dobrze machać nóżką to lepszy interes. Znała Loda Halama, as artystyczny czwórki Halamek, wyszła przed pół rokiem zamaż za hrabiego Dembińskiego, który zamożnością nie grzeszył.

Marriage d'amour swoją drogą, a pieniądze swoją.

Obecnie toczą się pertraktacje między Morskim Okiem a panią hrabiną o jej powrót na scenę. Po tak długiej absencji byłaby to sensacja nielada.

Ale Halama umie się cenić: zażądała nie mniej niż więcej tylko 500 zł. za wieczór co dołoby efektywną sumkę 15.000 zł. miesięcznie. Tyle brał dotąd jedynie Jaracz na gościnnym występach u Szymfana w Szwajcarii i Artystach. Morskie Oko się waha w podpisaniu kontraktu.

NEBEZPIECZNE DOSWIADCZENIE Z CZWORONOŻNYM JASNOWIDZEM

Psy tak samo jak ludzie pomyśleń swoje mają, a niejednemu cwałszy jezd od swego pana i żeby nie forsie się znał, toby rodzonożnego chlebobdawcę sprzedał i na kadryla przelał.

Insze sztuki znów serce mają miękkie i za swojemi panami w ogień skikać gotowe. Kształcony jeźdem na różnych gatunkach psów likatorskich i na tem się znam.

Tak mówił z powagą dorozca jednego z donów przy ul. Nowy Świat do listonosza, który z torbą pełną różnych przesyłek zatrzymał się w bramie na pogawędke.

Na ten przykład widzisz pan koto śmiętki tego tustego cwajnosia! Morda wredna, gruby kaudon, cztery łapy i kawałek ogora — tak jest na oko, ale zajrzyj mu pan w serce — sama miłość dla swojego pana. I takiego drań ma nosa, że czuje z czem kto do jego pana przychodzi.

Listonosz usmiechnął się niedowierzająco: — śmieję się par z tegoż aczyli to pies? — Z pod pietniaszko, od pani Hirszbaj.

Zaraz zrobimy próbę, mem ja tu dla jego państwa 3 listy. Powiniem poczuć z dala, czy to protesty wesołowe, czy życzenia na imieniny.

I poczuje, ale przedtem powiedz pan, czy mundurek mesz pan na sobie prywatny czy kazonny.

— Skarbowy.

— To jązda, rezykuj pan!

Poczytłojf śmiejąc krokiem skierował się do sieni, w której mieszkała pani Hirszbaj i nagle stał się rzecz zadiwianajca Puldgo podniósł łeb, wciągnął powietrze, czy zaczął mu kwia — skoczył na listonosza i poczęł szarpać na nim ubranie.

— Pretesty niesiesz, pretesty! Poczuł dobre stworzenie! — krzyknął uradowany dorozca i ruszył z miotłą na odsiecz.

Było już jednak późno. Buldog podarł listonoszowi mundur i skaleczył go w rękę. Jak zawsze odpokutowała najmniej winna osoba. Właścicielkę wiernego jasnowidza skazał sąd grodzki na 40 zł grzywny za wypuszczenie psa bez kagańca. Jednak hipoteza do dozory o nadprzyrodzonych zdolnościach cwajnosia upadła w świetle przewodu sądowego.

Okazało się bowiem, że listy nie zawierały nic ciekawego, natomiast listonosz miał w kieszeni krakowską kiełbasę z czosnkiem.

Romans Mumjii

SENSACYJNY PROCES W LONDYNIE

W Londynie toczy się obecnie sensacyjny proces o prawo własności do mumji. Okolice mumji tej krąży rozmaite legendy. przypominające swym charakterem legendarną już mściwość Frankhamena. Mumiję odnaleźli przed 60 laty, trzej Arabowie w egipskich grobach ródelskich. Ustalono, iż jest to mumia kapłanka Amen Ra, która żyła 1500 lat przed Nar. Chr. Mumiję nabył angielski zbieracz antyków J. Mann, już podczas drugiego powrotu otrzymał Mann wiadomość, że bank, w którym zdeponował swego czasu większą część swego majątku, zbankrutował. Po swym powrocie do Londynu oddał Mann mumiję w przechowanie swej siostrze, która chciała ozdobić nią swój salon. Mumiję interesowały się siły naukowe Londynu i polecił ją zafotografować, stoli fotograf, który miał tego dokonać, padł ofiarą kata stryfy. Egipptolog Robinson który chciał napisać rozprawę o kapłance Amen Ra, zma przed ukończeniem rozprawy Siostra Anna chciała za wszelką cenę pozbyć się mumji, która stała przynosiła nieszczęście i wypyożyła ją jakiemś nummatykowi, interesującemu się egiptologią. Obwinił on wnet przełonał się o mściwość mumji, albowiem uciekla mu młoda jego żona. Nummatyk wziął to sobie tak do serca że popełnił samobójstwo. Pewien karykaturzysta, który ogłosił karykaturę mumji padł również ofiarą katastrofy samochodowej. W między czasie zmarł Mann, a mumija dostała się w posiadanie antykwarjusza Sheldinga. Obecnie spadkobiercy Manna zjadają wydania mumji, a swe żądanie ponierają tem, że mumija została tylko wynożczona. podczas, gdy antykwarjusz Shelding broni się tem, że rodzina Manna chce się pozbyć mumji, podarowała ją nummatykowi, od którego przeszła w jego ręce.

Obecnie toczą się pertraktacje między Morskim Okiem a panią hrabiną o jej powrót na scenę. Po tak długiej absencji byłaby to sensacja nielada.

Ale Halama umie się cenić: zażądała nie mniej niż więcej tylko 500 zł. za wieczór co dołoby efektywną sumkę 15.000 zł. miesięcznie. Tyle brał dotąd jedynie Jaracz na gościnnym występach u Szymfana w Szwajcarii i Artystach. Morskie Oko się waha w podpisaniu kontraktu.

NEBEZPIECZNE DOSWIADCZENIE Z CZWORONOŻNYM JASNOWIDZEM

Psy tak samo jak ludzie pomyśleń swoje mają, a niejednemu cwałszy jezd od swego pana i żeby nie forsie się znał, toby rodzonożnego chlebobdawcę sprzedał i na kadryla przelał.

Insze sztuki znów serce mają miękkie i za swojemi panami w ogień skikać gotowe. Kształcony jeźdem na różnych gatunkach psów likatorskich i na tem się znam.

Tak mówił z powagą dorozca jednego z donów przy ul. Nowy Świat do listonosza, który z torbą pełną różnych przesyłek zatrzymał się w bramie na pogawędke.

Na ten przykład widzisz pan koto śmiętki tego tustego cwajnosia! Morda wredna, gruby kaudon, cztery łapy i kawałek ogora — tak jest na oko, ale zajrzyj mu pan w serce — sama miłość dla swojego pana. I takiego drań ma nosa, że czuje z czem kto do jego pana przychodzi.

Listonosz usmiechnął się niedowierzająco: — śmieję się par z tegoż aczyli to pies? — Z pod pietniaszko, od pani Hirszbaj.

Zaraz zrobimy próbę, mem ja tu dla jego państwa 3 listy. Powiniem poczuć z dala, czy to protesty wesołowe, czy życzenia na imieniny.

I poczuje, ale przedtem powiedz pan, czy mundurek mesz pan na sobie prywatny czy kazonny.

— Skarbowy.

— To jązda, rezykuj pan!

Poczytłojf śmiejąc krokiem skierował się do sieni, w której mieszkała pani Hirszbaj i nagle stał się rzecz zadiwianajca Puldgo podniósł łeb, wciągnął powietrze, czy zaczął mu kwia — skoczył na listonosza i poczęł szarpać na nim ubranie.

— Pretesty niesiesz, pretesty! Poczuł dobre stworzenie! — krzyknął uradowany dorozca i ruszył z miotłą na odsiecz.

Było już jednak późno. Buldog podarł listonoszowi mundur i skaleczył go w rękę. Jak zawsze odpokutowała najmniej winna osoba. Właścicielkę wiernego jasnowidza skazał sąd grodzki na 40 zł grzywny za wypuszczenie psa bez kagańca. Jednak hipoteza do dozory o nadprzyrodzonych zdolnościach cwajnosia upadła w świetle przewodu sądowego.

Okazało się bowiem, że listy nie zawierały nic ciekawego, natomiast listonosz miał w kieszeni krakowską kiełbasę z czosnkiem.

Okazało się bowiem, że listy nie zawierały nic ciekawego, natomiast listonosz miał w kieszeni krakowską kiełbasę z czosnkiem.

Pohokejowe migawki

Krynica dotąd żyje wspomnieniem hokejki, jak stara panna wspomnieniem swej pierwszej miłości. Jeszcze stoją bramy triumfalne o różnokolorowych flagach zagranicznych, jeszcze wzdycha ona piękna na wspomnienie „szalonego doktora” Watsona lub kiota piękności, czarniawego Kan takuzena kłótego łapano obiektywem ze wszystkich stron i nieraz w chwilach, kiedy się tego najmniej spodziewał. I gdyby w modzie był medaljony, niejedna napewno uwieczniłaby krynica podobnie w takiej złotej ramce na swym dekolcie.

Tymczasem już śnieg zjechał z gór, olbrzymia skoczniśca świeci nagosią, Góra Parkowa pływa we mgle, tor satelickowy zamknięty (niejedno nadmiernie kości ludzkich ma szelma na su mieniu); na lodowisku hokejowym w ostatnim chichym turnieiku posezonożnym, krążeń wsiąknął poprostu w lód i trzeba go było z trudem wyskrobywać.

To też pociągi z Krynicy są pełne. a że do najpopularniejszych sportów miejscowych należy sport odprowadzania na dworzec, więc ruch na peronie stale jest ogromny. Ze zaś dyrekcja K lei nie zdobyła się dotąd na automat biletów peronowych, więc przed kasą wije się potrójnie zakręcony ogonek.

Z miny nie poznasz, kto jedzie, kto nie, o docięnięciu się mowy niema, a tu już pociąg pod parą! Chwile przyjemnych emocji z zakresu „Eisenbahn fieber”.

Są i bukiety, chyttrze w bibułkę ukryte. Jakoś ich niewiadoma, przeko na się o niej obdarowany już w wagonie gdzieś za Zegiestowem, a wtedy niech już sobie myśli, co chce o ofiarę rodawcy!

Trzask aparatów, przyjemne wyrazy twarzy tworzą się na oczekaniu, powstają setki stereotypowych zdjęć, z łtą, Bibcią i Dudusiem w oknie klasy II i panem generałem i panią Hupferblum w oknie klasy I...

Jeżeli się ktoś chce nacożnie przekonac, jak wygląda „owczy ped” — niech jedzie do Krynicy. Tu się wszystko uprawia masowo w pewnych godzinach. Rano oczywiście leżaki, o 2-jej ciabdy, koło 5-jej pp. ulice, wille i hotele wyniezione na czysto, cała Krynica siedzi, a właściwiej dlawi się i depcze sobie po piętach w łez. pijalni. Tam to w gorącu i duszności wielkiej użyzsz krzącające statecznie po długiń barykułki tłumy tych, co „miszą” swój kwadrans odchodzić. Każdy dzierży w ręku kubek, a w buzi szklanną rurkę. I ciągnie przez tę rurkę, niczem najwymyślniejsze mazagrany, ten —

Karola, ten — Józefa, ten — kombinacją Największym jednak pociąg w dniu dzisiejszym — „Zdrój Matyldy” — lub jak inni wolą, „Zdrój Czelerynki” Krynicańską.



Pod porbieniem antenatów

Tryska opodal na deptaku i każdy w niem może znaleźć coś według swego gustu, i na ile stopni sobie życzy i z etykietyką jaką tylko zechce — począwszy od Złotej Renety skłoniemy na Martellu. S. O. P. Jedynie obrachunek za — zwyżczaj nie przypada do smaku amatora, ile że czcigodna właścicielka żródła, pani Matylda Cellerin wychodzi z założenia, że za dostarczanie ludziom tylu rozkoszy na prawo brać ile jej się zamajaczy.

...Pomnę dzień taki jeden, gdy o 5 po poł., wspaniała istotnie hotel Lwigród (własność urzędników ze Lwowa), przedstawiał widok wymarłego gmachu. Jego dwieście pokoi ziewało martwością, olbrzymie korfuże miały światła przyćmione, a w wielkim hallu na pięknym fotelu, siedział naksztalt zaczarowanej królowej, samotny Tuwim — i czytał starą magiczną księge...

A o 6-jej idzie się do Domu Zdrojowego na „mały dancing” przy herbarcie z ciastkami. Już teraz kręcą się głownie żydki (i, post przecie, moja kochana!) i to w dość cywilizowanych kosjumach. Zato „w sezonie” wszystkim co jeżdżilo i nie jezdilo na nartach, zjawiało w kompletach narciarskich, a że po paru turach nieraz stało

SPORT

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO STWO O REGU WILEŃSKIEGO

Zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu wileńskiego odbędą się dnia 21 i 22 marca w sali Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Ludwiskiej Nr. 4.

WALNE ZEBRANIE NARCZIARZY A. Z. S. u.

Podaje się do wiadomości członków sekcji narciarskiej AZS-u, że dnia 12 marca 1931 roku o godz. 7 wiecz. w pierwszym terminie, ewentualnie o godz. 8 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków odbędzie się Walne Zebranie.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Neapol, śpiewające miasto. Heljos — Neapol, śpiewające miasto. Casino — Pocałunek. Swiatowid — Władca Sahary. Stylowy — Głos z zaświatów. Pan — Studentka z Quartier Latin. Kino Miejskie — Więcej gazu.

WYPADKI I KRADZIEŻY

Wypadki w ciągu doby. Od dnia 10 do 11 b. m. zanotowano wypadków 56, w ten kradzieży 10 opilstwa 8, przekroczeń administracyjnych 22.

ŚMIERĆ OD SPIRYTUSU

W dniu 10 b. m. Starowojów Wa syl, Sniegowa Nr. 6 zastrzelił się spirytem skażonym. Pogotowie odwiezło go do szpitala żydowskiego, gdzie wkrótce zmarł.

POTOKARZ

Ameljanowiczowi Konstantemu, ze wsi Kłukowice, pow. Nowogródzkiego na ul. Zawalnej skradziono z rąk koca.

RODZIEWICZOWI

Władysławowi z folw. Kłomowicze, gm. Niemcewskiej skradziono na ul. Towarowej płaszcz i buty. Krawiec Kazimierz, który jest sprawcą kradzieży — zbiegł.

BEZROBOTNY STARCZAK

Przedwczoraj wieczorem na torze kolejowym na przejeździe Bettelejskim znaleziono zamaskowanego zwiolka 62-letniego Michała Baranowskiego (Bettelejska 62), który jak się okazało sam rzucił się pod pociąg, idący z Królewskiej w celach sanobńczych.

POWODEM TARGNIĘCIA

się na życie była nędza, gdyż Baranowski od dłuższego czasu pozostawał bez pracy.

CAŁĄ GODZINĘ OCZEKIWAŁ

on na przy biegu pociągu i rzucił się pod lokomotywę w ostatniej chwili, by maszynista nie mógł wcześniej wstrzymać pociągu. Kola wagonów rozmaździły go na kilka części, zaś tułów nieszczęśliwca wleczony był przez żelazne części podwozia na przestrzeni 120 metrów. Powodem odebrania sobie życia miały być, jak zaznaczono powyżej, ciężkie warunki materialne, lecz jednocześnie krząy pogłoska, że Baranowski miał rzekomo do opłacenia zaległości podatkowych na rzecz miasta i że z nakazem w ręku wyszedł z domu na dwie godziny przed wypadkiem.

SĄ TO JEDNAK POGŁOSKI

których nie udało się sprawdzić.

MIEDZY SĄSIADAMI

W dniu 10 b. m. Karakiewicz Tomasz, Szpitalna Nr. 14 zamordował o kradzieży 27 zł. przez Kurnasę.

wiczową Stefanję, zam. tamże, którą zatrzymano.

SPŁONEŁO GOSPODARSTWO

Z powodu wadliwej budowy kominowa powstał pożar w kolonii Grybiszki, gm. Daugieliskiej, pow. Święciańskiego. Pożar ugasili okoliczni mieszkańcy.

STRAŻ OGNIOWA

z Daugieliszek nieprzybyła na miejsce wypadku. Straty wynoszą przeszło 4 tys. zł.

NIUCHWYNY CYGAN

— koniokrad. Na terenie pow. Prużańskiego ujęto podczas obławy poszukiwanego od lat 3 koniokradę cygana Józefa Malewicza, który na na sumieniu kilkadziesiąt włamań i kradzieży. W roku 1928 Malewicz zbiegł z pod eskorty w drodze do sądu w Dereczynie i od tego czasu ukrywał się pod nazwiskiem Stefana Brylewicza, mając odpowiednio dokumenty, które wydołał podstępem, podając się za zbiegłego z Sowiełów, Brylewicza.

ONEGDĄJ NA SPRYTNego KONIKOKRADA

natknął się policjant, który go znał od dawna i mimo, że Malewicz upierał się, że jest Brylewiczem, aresztował go i przewiózł do Stonima.

BIGAMISTKA

— samobójczyni zmarła w szpitalu. We wtorek donosiłmy o zamachu samobójczym pracowniczką kuchni higienicznej przy ul. Wileńskiej J. Lawrynowiczowej, która otruła się esencją na parę godzin przed rozprawą sądową, wytoczoną jej za fałszerstwo dokumentów i bigamiję. Lawrynowiczowa, mimo zabiegów lekarzy szpitala Sawicza nie zdołała uratować i zmarła ona wczoraj wśród strasznych męczarni.

CIĘŻKIE SKAZIENIE

Awardowa Helenę ze wsi Wierbuszki, gm. Mickuńskiej Romanowski Bolesław, Jerozolimka Nr. 10 uderzył twardem narzędziem w twarz skutkiem czego doznała złamania nasady nosowej. Pogotowie Ratunkowe udzieliło Awardowej pomocy.

POŻAR W SKŁADNICY TELEF.

W dniu 10 b. m. z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w składnicy telefonicznej, Św. Janki Nr. 13. Ogień strąmiła straż pożarna. Straty nieustalone.

Z SĄDÓW

MILE TOWARZYSTWO

Rzadko kiedy da się widzieć na ławie oskarżonych takie towarzystwo, jak na sprawie J. Kirjanowa i inw. L. Wianackiego — młodych, elegancko ubranych postaci, z wyglądu sądząc, młodości, wśród nich trzy urodziwe niewiasty.

Siedzą w dwa rzędy, rozmawiają, nie znać na twarzach ich przynajmniej.

Pewno jaka sprawa polityczna — przychodzi nam na myśl, za chwilę jednak zdziwienie nasze dochodzi do zen — banda, banda oskarżonych, jak głosi akt oskarżenia.

Z zainteresowaniem zagłębiamy się w akt oskarżenia:

J. Kirjanow, J. Biernacki, J. Ba el, W. Gołębowski, Helena Biernacka, T. Gołubow, B. Kozica, A. Sałkowski, Helena Kojrowa, R. Koszczyca, Maria Iwanowska i K. Myszkowski.

Oskarżenia są o utworzenie bandy w celu podrobienia i otrzymywania i zbywania dokumentów w celu wyłudzenia w kasie PUPP. Zapomóg, jako biedni, pozbawieni pracy bezrobotni.

Późne tam były najszybsze dokumenty: zaświadczanie Kasz Chorych, kilku firm prywatnych (w kilku wypadkach nieistniejących już) i t. p.

Skarb Państwa poniósł, dzięki tej machinacji kilkutygodniowe straty i na tem nie koniec, gdyż będzie musiał zarządzić (na Łukiszkach) amatorów łatwych zarobków.

Część strat zostaje zapewne zwrócona, gdyż PUPP, przez swego przedstawiciela p. Zielińskiego wysłał o pismach do władz cywilnych w sumie 274 zł.

Sprawa została odrzucona, a — jak się okazało — akt oskarżenia nie został do ręczony przywódcy szlachetnej tej kompanii Kirjanowowi.

Obradom przewodniczył sędzia Sienkiewicz, obronę wnosil adw. Górajew i Sienkiewiczówna.

Do sprawy tej wrócić jeszcze dała po Zbyt charakterystyczną jest ona dla po-

RADJO WILEŃSKIE

CZWARTEK, DNIA 12 MARCA 1931 r. 12.05—12.30 Koncert południowy (olity) 12.35—14.00 Poranek szkolny z Filharmonii Warsz. 14.30—14.55 Kącik dla Pań z Warsz. 15.00—15.10 „Opowiadania Erosa” — odczyt astronomiczny wygl. dr. Stanisław Szeliński. 16.15—17.15 — Koncert symfoniczny 17.15—17.40 „Śmierć cara Aleksandra II” — odczyt z Warszawy, wygl. prof. H. Mokiński. 17.45—18.45 Koncert południowy. Wykonawcy: Zofia Plejewska (sopran) i orkiestra pod dyr. I. Stołowa. Przy fortep. — Jerzy Kropiwnicki. 18.45—19.00 Kom. Akadēm. Kola Mińskiego. 19.00—19.20 „Skrzydła pocztowa nr. 147” — listy radiosłuchaczów omówi Witold Hułewicz. 20.00—20.15 „W starych pracowniach malarskich” — fejsz z Warszawy, wygl. Jan Kleczyński. 20.15—20.30 Pogad. rad. o technicznaz Warszawy. 20.30—21.30 Transm ze Lwowa. 21.30—22.15 Fragmenty z „Wesela” z Warszawy (W 30-łą rocznicę premier). 22.15 — Koncert kwartetu Kretly z Warszawy. 22.50—23.00 Komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00 Operetka z Katowic („Piękny sen” — Falla)

wiecznych czasów, aby można było ją przetrwać.

Dwunastu miedych, zdrowien dryblasów w oszukaczy sposób wydziera ostatni kałek chleba i głodnych rodzin bezrobotnych.

Dwunastu debiutujących przestępców, za czyniących od przysławności — raz — raz — zrzęsa się w jedną całość, w bandę, jak to nazywa akt oskarżenia Banda, która jak szakał zeruje na pokrzywdzonych, przez łech biadkach i dla której niema dostatecznie surowej kary.

PO BEZTERMINOWEM WIEZIENIU — UNIEWNIENIENIE.

W grudniu 1929 r. Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Lidzie skazał nieskankę n-ka Zoludka Marję Czebierakową na dożywotnie więzienie za otrucie swego męża Juljana.

Wypadek ten miał miejsce w maju tegoż roku.

Czebierak po spożyciu obiadu, podanego przez żonę, zachorował i wezwany lekarz stwierdził silne zatrucie organizmu strychniną. Po kilku godzinnych cierpieniach słoń objawów B. symptomatycznych choroby zmarł.

Podjęcie o zbrodni padło na żonę o trutego, gdyż pozycje małżonków w ostat nich czasach było bardzo burzliwe. Czebierakowa bowiem miała utrzymywać stosunki z sąsiadem swym Ignacym Snieżko, czego nie chciała tolerować Czebierak, a wobec czego powstały na tem tle kłótnie a nawet bójki.

Podsądna kategorycznie wypierała się zbrodni, a do zdrady małżeńskiej też się nie przyznawała.

Sąd nie dał wiary oskarżonej i powziął wyrok skazujący.

Sprawa z kolei przeszła do Sądu Apelacyjnego, lecz i tu Czebierakowa uznana została za winną zbrodni mełobójstwa. Sąd jedynie zmniejszył jej karę, skazując na 15 lat ciężkiego więzienia. Obrona skazanej odwołała się do Sądu Najwyższego, który wyrok w tej sprawie uchylił, wskutek czego Czebierakowa stanęła ostatnio ponownie przed sądem apelacyjnym w składzie pp. sędziów: Szuszkiewicza, Jurdzila i Iłina.

W charakterze obrońcy oskarżonej wystąpiła apl. adw. p. Helena Falewicz — Sztukowska, która przela Sąd o zbadanie kilku nowych świadków.

W ich liczbie, córka oskarżonej 17-letnia Maria Czebierkowa zeznała, iż krytycznego dnia ojciec powrócił do domu o g. 2 pp. i już skarżył się na ból głowy. Obiad wżyscy spożywał wspólnie o g. 5 w. Po zostały resztki z obiadu, po śmierci ojca zabrala policja lecz później zwróciła je i zostali skomunowane.

Okoliczność, że zmarły Czebierak uskarżał się na dolegliwości jeszcze przed obiadem, stwierdziła również robotnica Rochimowa.

Sąd, wobec nowych zeznań, podważając cych oskarżenie, zgodnie z konkluzją przemówienia obrońcy — podsądna, dwukrotnie zasądzona, uniewinniła.

W kilka godzin później Czebierakowa zwołniona została z więzienia, gdzie pod zarzutem ohydnej zbrodni, przebyła niemal dwa lata.

ZADAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków PROW. A. PAKA

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobramska 3.

„HELIOS” UROCZYSTA PREMIERA Cud nad Cudy dźwięków! Uczta artystyczna dla miłośników kina! Wszzechświatowej sławy król tenorów

Jan Kiepusa NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO Dramat miłosny Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i Wiedniu. Jan Kiepusa odśpiewa po polsku piosenki: „Jeżdż do gondoli” i „Signora, ja cię ujrzałem pierwszy raz”.

CASINO POCAŁUNEK Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

KINO „PAN” Wielka 42. Dział Nawicki w przebraniu, który oczarował świat! Cudo-film sezonu. Najpiękniejsz i amant europ, bożyszcz kobieci. Iwan Petrowicz w otoczeniu czarujących gwiazd Carmen Boni (Miss Italia) i Gina Manes w najpiękniejszym arc-dziele erotycznym

„STYLOWY” Wielka 36. Dział Nawicki w przebraniu, który oczarował świat! Cudo-film sezonu. Najpiękniejsz i amant europ, bożyszcz kobieci. Iwan Petrowicz w otoczeniu czarujących gwiazd Carmen Boni (Miss Italia) i Gina Manes w najpiękniejszym arc-dziele erotycznym

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 1 kwietnia 1931 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Mickiewicza 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Etlia Dzięcielickiego — Gordon, składającego się z meblowania i urządzenia mieszkania, oszacowanego na sumę złotych 1965 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Montwilowskiej Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Bolesława Szyszowskiego, składającego się z maszyny do pisania firmu Remington, oszacowanego na sumę złotych 44 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamiesz. w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1039 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej 18 — 33 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Widawskiego, składającego się z mebli oszacowanego na sumę złotych 500 na zaspokojenie pretensji Kasz Chorych m. Wilna.

Ceny niższe: Parter 60 gr. Balkon 30 gr. Od dnia 10 do 13 marca 1931 r. włącznie będzie wyświetlany film: „WIECEJ GAZU” Wielki film sportowo-sensacyjny. Aktów 10. W rolach głównych: Ernest Torrence i Karol Dane (SI-M). Kasa czynna od g. 3.30. Następnym program: „Zuluska”

„WIECEJ GAZU” Wielki film sportowo-sensacyjny. Aktów 10. W rolach głównych: Ernest Torrence i Karol Dane (SI-M). Kasa czynna od g. 3.30. Następnym program: „Zuluska”

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

„HOLLYWOOD” Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwytworn. para kochanków Greta Garbo i Conrad Nagel. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-jej

SHFRIDAN.

Tajemnica amuletu

— Moja droga, powietrze wtędy jest dla mnie jak wino, a góry są czardzijskie, dopiero gdy płacę za pensjonat pięć funtów dziennie i mam wzamian wygodne łóżko i dobre jedzenie. Ty zdolna jesteś do mieszkania w szalasi, wśród wstrętnych pajaków i obrzydliwego robactwa, a ja nie mogłabym znieść czegoś podobnego. Patrz, w tym pokoju nie ma nawet dywanu! I jutro odjeżdżamy do Nibory, a stamtąd wracamy do Anglii. Nigdy już więcej noga moja w Afryce nie powstanie!

— Ależ maro, przyjechałyśmy do pierce przed kilku godzinami. Profesor gotów się obrazić.

— Niech sobie obraża się. W każdym razie nie będzie więcej obrażony, niż ja. Nie mogłam z nim rozmawiać: jak tylko otwieraliśmy usta, on odwracał się, albo zaczynał mówić takie głupstwa, że nie zrozumieć nie mogłam. O jakichś geologicznych odkryciach, i wogóle o tych wszystkich rzeczach, któremi się on interesuje, nie rozmawia się z przyzwoitymi damami. Nie rozumiem, co ty znalazłaś w tym człowieku! Wszystko wskazuje na to, że on nie może się pochwalić ani pięknymi, ani dobrem wychowaniem!

— On jest bardzo nieśmiały, mam! A pieniędzy mam dosyć, aby wystarczyło dla nas obojga, jeśli by zechciał oczywiście ożenić się z mną.

Mrs. Densford — These niecierpliwie wruszyła ramionami.